Starostwo Grodzkie w Białymstoku
Egzemplarz obowiązkowy

REDAKCJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI 1. Tel. 63

Dziennik Białostocki

ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
LEGJONOWA 1, Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.106

WTOREK 29 LIPCA 1930 R. CENA 20 GR.

Ostra nauczka za antypolskie szykany
przy zwiedzaniu ratusza w Gdańsku

Z Gdańska donoszą: Przy zwiedzaniu przez grupę Polaków i Niemców miejscowego ratusza, zdarzył się charakterystyczny incydent. Kiedy kierownik wycieczki polskiej zaczął tłumaczyć objaśnienia udzielane przez woźnego ratuszowego, na język polski, jakiś Niemiec zawołał:

— To jest oburzające, że w ratuszu niemieckiego Gdańska słyszy się mowę polską.

Wśród zwiedzających zapanowała konsternacja, której kres położył inny obywatel niemiecki, pragnąc u spokoić wzburzonego szowinistę. Lecz szowinista w dalszym ciągu zdenerwowany oświadczył:

— Wolałbym słyszeć raczej każdy inny język, niż polski.

W tym momencie nastąpił charakterystyczny zwrot nastroju na rzecz Polaków. Obecna na sali inna grupa Niemców wytłumaczyła szowiniście niemieckiemu, że na terenie Polski znajduje się codziennie szereg wycieczek niemieckich, które korzystają bez jakichkolwiek przeszkód i szykan z gościnności polskiej i mogą zupełnie swobodnie mówić po niemiecku w miejscach publicznych. Szowinista niemiecki wyszedł z ratusza gdańskiego niezadowolony z lekcji, której mu słusznie udzielili jego własni współrodacy.

Zwarty front Polaków przy wyborach niemieckich
na Śląsku Opolskim

BYTOM, 28.7. Prasa polska Śląska Opolskiego przynosi jednobrzmiącą wiadomość o odbyciu w niedzielę dnia 27 lipca w Opolu zebrania przywódców wszystkich odłamów polskiej myśli politycznej na terenie Rzeszy niemieckiej.

Na zebraniu tem uchwalono wziąć udział w wyborach do Reichstagu, które się odbędą w dn. 14 września w jednolitym bloku pod nazwą polsko-katolickiej Partji Ludowej, niezależnie od poglądów politycznych.

Społeczeństwo polskie na terenie Rzeszy Niemieckiej dało przez uchwałę tę dowód swego uświadomienia politycznego i poczucia obowiązku narodowego.

W miasteczku Avellino

nigdzie kamień na kamieniu nie pozostał na kamieniu.

Skarga generała Góreckiego
przeciw ks. Panasiowi

Wystąpienia ks. Panasia przeciw gen. Góreckiemu na łamach prasy opozycyjnej znajdą niebawem swój epilog w sądzie. Jak donosi PAT., ż eze względu na charakter przestępstw ks. Panasia, przedstawiający się jako naruszenie etyki ogólno-ludzkiej i kapłańskiej, zwrócił się gen. Górecki wczoraj do J.E. ks. arcybiskupa metropolity lwowskiego ze skargą przeciw księdzu Józefowi Panasiowi.

Przeciw zrzucaniu odpowiedzialności na ministerstwo
Kategoryczny okólnik ministra Składkowskiego

Minister Składkowski zwrócił ponownie uwagę wojewodom na konieczność poddawania każdej prośby o darowanie kar administracyjnych szczegółowemu zbadaniu, celem stwierdzenia, czy zachodzą ważne i wyjątkowe okoliczności, przemawiające za darowaniem kary.

Ostatnio M. S. W. stwierdziło, że odnośne przepisy nie są stosowane, wskutek czego ilość spraw, kierowana przez wojewodów do ministerstwa wciąż wzrasta lub z powodu braku wymogów nie może być rozpatrywana.

M. S. W. zwraca uwagę, że „prawo łaski" może być stosowane jedynie w wyjątkowych wypadkach i poleca wydać odnośnym władzom zarządzenia, aby władze te już przy rozpatrywaniu sprawy karno-administracyjnej i ustalaniu wysokości i rodzaju kary, brały pod uwagę także stosunki majątkowe i zarobkowe obwinionych.

TAJEMNICZE WŁAMANIE
do składu broni

RADOM, 28.7. — Tel. wł. — Nocy ubiegłej dokonano w Radomiu, niezwykle tajemniczego włamania do składu broni Ch. Harnekera, mieszczącego się przy ul. Lubelskiej. Bandyci, którzy prawdopodobnie działali z ramienia jakiejś wywrotowej organizacji, zrabowali 60 rewolwerów i 450 sztuk amunicji.

Tragiczna śmierć lotnika

OFFERMANN,
Znakomity pilot niemiecki, który zginął w katastrofie awionetki na lotnisku w Lionie, zaczepiwszy podwoziem o antenę radiostacji.

Tryumfalny zlot żelaznych ptaków
Końcowe etapy międzynarodowego rajdu awionetek

GERLIN, 28.7. — Tel. wł. — Dziś przedpołudniem wylądowali w Berlinie Anglik Carberry, Niemiec Polte i Francuz Arrachart, tak, że międzynarodowy rajd awionetek dotychczas ukończyło razem z tymi, którzy wczoraj przybyli do Berlina, 12 pilotów. Prawdopodobnie już w najbliższych godzinach przybędzie do Berlina lotnik niemiecki Dinort, który w tej chwili znajduje się w drodze z Gdańska do Berlina.

W drodze z Warszawy do Królewca szybują Polacy Bajan i Płonczyński, Angielki Bailey i Spooner oraz Niemcy Osterkamp, Notz, Peschke.

Wskutek złych warunków atmosferycznych w całym szeregu etapów zakazano startu. W Wrocławiu zatrzymano 4 awionetki niemieckie, w Wiedniu Polaków Więckowskiego i Gedgowda oraz 8 lotników niemieckich.

W drodze do Pragi znajdują się 3 piloci niemieccy, w drodze z Monachjum do Wiednia 1 samolot niemiecki, w Bernie dwaj Polacy Babiński i Lewoniewski, jeden Niemiec i 1 Szwajcar, w Lozannie 1 Szwajcar, w Nimes Dudziński, w Sewilli 2 Niemcy.

Do Madrytu przybył Musiewski, o którym od 48 godzin nie było żadnej wiadomości.

Wśród uszkodzonych po drodze awionetek znajdują się dwie polskie, a mianowicie w Madrycie Orliński, w Saragossie zaś Żwirko.

Kierownictwo centralnego portu lotniczego w Berlinie komunikuje, że ostatecznie wycofano z rajdu 9 awjonetek w tem dwie polskie: Karpiński i Rutkowski, oraz że w drodze do Berlina do godz. 2-ej po południu znajdowało się 39 awjonetek.

POZNAN, 28.7. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odleciały przed południem do Warszawy wszystkie te awjonetki, które wylądowały w Ławicy wczoraj wieczorem z wyjątkiem aparatu niemieckiego Aichelego, uszkodzonego przy lądowaniu. Aichele wystartował do Warszawy dopiero po godz. 18-ej.

Dzisiaj po południu wylądowały i zaraz odleciały do Warszawy cztery awjonetki niemieckie.

O godz. 18-ej pogoda się polepszyła, wobec czego wyleciało z Wrocławia do Poznania 6 aparatów niemieckich.

Do godz. 18-ej nie wylądował w Ławicy lotnik niemiecki Krüger, którego odlot o 15.53 sygnalizowano z Wrocławia. Prawdopodobnie musiał on gdzieś po drodze wylądować. (Z).

Przymusowe lądowanie por. Bajana
na Pomorzu niemieckiem

BERLIN, 28.7 — Tel. wł. — Do godz. 15 wylądowało w Tempelhofie 12 uczestników europejskiego rajdu awjonetek. Liczbę 9 przybyłych wczoraj powiększyli dziś Carberry, Polte i Arrachart.

O godz. 16 nadszedł do kierownictwa rajdu meldunek z Gdańska, iż o godz. 15.49 z lotniska we Wrzeszczu wystartował do ostatniego etapu lotu por. Bajan, a bezpośrednio po nim Płonczyński, poczem w godzinę po Bajanie lady Bailey i miss Spooner.

O godz. 18.45 kierownictwo rajdu otrzymało wiadomość, że por. Bajan wylądował przymusowo z powodu pęknięcia wentylu w motorze w Flötenstein w odległości 15 kilometrów od Rummelsburga na Pomorzu niemieckiem. Bajan zażądał pomocy i będzie usiłował uszkodzenie naprawić.

Płonczyński spodziewany jest w Berlinie lada chwila. (My).

Tragiczny zgon dwu policjantów
przy ratowaniu dzieci z płonącego domu

BYDGOSZCZ, 28.7.—Tel.wł.— Onegdaj wybuchł olbrzymi pożar w Gołańcu. Pastwą płomieni padło 23 domów. W czasie pożaru dwu posterunkowych wskoczyło do jednego z płonących domów, w którym znajdowało się kilkoro wzywających pomocy dzieci. Posterunkowi wyrzucali dzieci oknem z płonącego domu na trzymane pod domem płótno. W pewnej chwili dach domu runął grzebiąc obu policjantów, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Wskutek zaczadzenia dymem zachorowało ciężko dwu strażaków oraz komendant straży ogniowej. Jeden ze strażaków zmarł. (K).

Zgon najstarszej murzynki
po 157 latach życia

GUATANAMO, (Kuba), 28.7 Zmarła tu Kamila Thaurane, murzynka urodzona w r. 1773, czyli w chwili śmierci liczyła 157 lat. Przy tej sposobności pisma amerykańskie zaznaczają, że zmarła murzynka pod względem długowieczności zajmowała trzecie miejsce po chińczyku Li Chung-Yum, żyjącym w prowincji Szechwan, a liczącym podobno 252 lata i rosjaninie Iwanie Proskuniaku, zamieszkałym w górach Uralskich, liczącym 170 lat.

Na gruzach Melfi

Poszukiwania zaginionych rodzin przez dzieci

Zamordowanie dwu braci we śnie
Zuchwały napad bantytów pod Grudziądzem

GRUDZIĄDZ, 28.7. — Tel. wł. — W dniu wczorajszym miasto poruszone zostało do głębi niesłychanem morderstwem, dokonanem w Rywałdzie pod Grudziądzem.

Na krańcach Rywałdu **w małym kilkopokojowym domku** mieszkało trzech braci Fryców, 65-letni Franciszek, 63-letni Anastazy i 61-letni Stefan, których własnością było 26-morgowe gospodarstwo.

Dziś nad ranem sąsiedzi zaniepokojeni jękami, wydobywającemi się z domu Fryców weszli do wnętrza i oczom ich przedstawił się **okropny widok.**

W pierwszej izbie leżeli na ziemi bestjalsko zamordowani Anastazy i Stefan Frycowie, w drugim zaś pokoju znaleziono na łóżku skrępowanego Franciszka silnie pokrwawionego.

Zwolniony z więzów staruszek przedstawił tragedję w sposób następujący:

Wczoraj w nocy, gdy wszyscy domownicy pogrążeni byli we śnie wtargnęło do domu **dwu zamaskowanych bandytów.** Jeden z nich rzucił się na leżącego w łóżku Fryca, zakneblował mu usta i skrępował powrozami. Po dokonaniu tego obaj bandyci weszli do drugiego pokoju, gdzie spał Anastazy i Stefan Frycowie. Skrępowany Franciszek Fryc słyszał tylko **okropne jęki i rozpaczliwe wołania** mordowanych braci, nie mogąc jednak ruszyć się z miejsca, ani krzyknąć.

Po chwili jęk mordowanych braci ucichł.

Po dokonaniu mordu bandyci przeszukali całe mieszkanie, sądząc iż w ręce ich wpadnie obfity łup. Znaleźli tylko **360 złotych oraz kilka drobnych przedmiotów,** które zabrali z sobą.

Odchodząc bandyci wystrzelili do skrępowanego Franciszka, raniąc go w nogi.

Zawiadomiona o mordzie policja wszczęła natychmiast przy pomocy psów poszukiwania. Psy policyjne znalazłszy ślad zaprowadziły przedstawicieli władz **do mieszkania 41-letniego Jana Nicaua i 26-letniego Adama Kosakowskiego.**

Obaj oni grasowali od dłuższego czasu na terenie grudziądzkim i poszukiwani byli przez policję za szereg napadów rabunkowych.

Jakkolwiek aresztowani do winy się nie przyznają, to jednak wszelkie poszlaki przemawiają za tem, iż dopuścili się bestjalskiego mordu.

Obydwu zbrodniarzy przetransportowano wczoraj w kajdanach do Grudziądza.

Dalsze śledztwo prowadzi policja śledcza pod kierownictwem aspiranta Krefta. (K.)

17 polskich i 7 żydowskich radnych
w nowej radzie miejskiej Przasnysza

W niedzielę dn. 27 b. m. odbyły się w Przasnyszu wybory do rady miejskiej. Udział głosujących wyniósł przeszło 80 proc.

Blok Żydowski otrzymał — 3 mandaty (1 ortodoks i 2 sjonistów), PPS — 5 mandatów, rzemieślnicy żydowscy — 1, Bund — 2, Poalej - Sjon — 1, Blok Chrześcijański — 12 mandatów. Z pośród tych 12 mandatów — 4 przypadnie BBWR, 4 — Stronnictwu Narodowemu i 4 dla Ch. D.

W zburzonem Melfi

Widok jednej z ulic, na której nie ocalał ani jeden dom.

Władca Iraku w Europie

Król Iraku Fejsal w Paryżu, paradujący po stolicy świata w kepi polowem.

Wieści gospodarcze

Polska wystawa prób i wzorów w Charbinie

Projektowana od trzech lat wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego w Charbinie, zostanie w r. b. zrealizowana.

Pomimo wyjątkowych trudności technicznych udało się inicjatorom wystawy dokonać wszystkie prace przygotowawcze w przyspieszonem tempie, co umożliwi otwarcie wystawy w dniu 15 listopada b. r.

Organizatorzy przypuszczają, że dzięki wystawie, która będzie najlepszym środkiem reklamowym, udział towarów polskich w stale rosnącym przywozie Mandżurji zwiększy się wielokrotnie.

Organizacja eksportu koni

Na skutek zarządzeń znoszących uciążliwe badania zdrowotności koni przy wywozie zagranicę oraz ulg podatkowych, o czem podaliśmy w Kurjerze Czerwonym, eksport koni stał się intratnym interesem. Wyzyskując nadeszłą konjunkturę, hodowcy koni, Związek ziemian oraz kilku eksporterów i handlarzy koni zawiązali spółkę p. n. „Polska spółka dla handlu i eksportu koni".

Powstanie powyższej spółki jest bardzo na czasie, gdyż dziedzina ta nie była dotychczas zupełnie zorganizowana. Przy należytem wzięciu się do sprawy możemy rocznie wywozić z Polski około 100.000 koni.

Taki eksport przyczyni się w znacznej mierze do aktywizacji bilansu handlowego.

PREMIER SŁAWEK w Zakopanem

ZAKOPANE. 28.7. Wczoraj przybył tu samochodem premjer Sławek.

Po spożyciu śniadania premjer udał się do Morskiego Oka, gdzie spędził czas do wieczora, poczem wrócił do Zakopanego i zamieszkał w hotelu Bristol.

WINSZUJEMY

Dziś: Marcie.
Jutro: Julicie.

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Długość fali 1411,8 m.) Godz. 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. Godz. 12.10 — 13: Muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 15.0: Odczyt p. t. „Czterechsetlecie podboju Peru przez Hiszpanów" — wygł. p. St. Małachowski. Godz. 15.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 17.10: „Sport lotniczy w życiu gospodarczem" — wyg. kpt. T. Malewski. Godz. 17.35: Odczyt p. t. „Lato u stóp Tatr" — wygł. dr. K. Sayssé-Tobiczyk. G. 18: Koncert solistów. Godz. 19.20: Płyty gramofonowe. Godz. 20: Płyty gramonowe. Opera „Manon" Masseneta w wyk. paryskiej ork. Opera Comique. Godz. 22.25: Red. J. Piotrowski wygłosi feljeton p. t. „Zasłuchane serca".

Zaniedbana dziedzina majątku narodowego

Lasy polskie i przemysł drzewny

WARSZAWA, 28.7.

Zgodnie z zapowiedzią ministerstwa rolnictwa w najbliższym czasie ma się odbyć w ministerstwie konferencja z przedstawicielami polskiego leśnictwa i przemysłu drzewnego, w celu ustalenia programu wzajemnego współdziałania.

Zapowiedź tę należy powitać z żywem zadowoleniem.

Polityka drzewna w Polsce jest terenem bezprzykładnego chaosu i dobrze będzie jeśli duszna atmosfera nieco się przeczyści.

Jakiż jest stan obecny?

Według statystyki Polska posiada

8.969.388 ha lasu.

W porównaniu z innemi państwami w Europie stoimy na 13 miejscu pod względem lesistości (23 proc. powierzchni), a na 14 miejscu pod względem ilości lasu przypadającej na mieszkańca. Co do ogólnej powierzchni lasu Polska zajmuje w Europie szóste miejsce, po Francji, Niemczech, Szwecji, Finlandji i Rosji.

Widzimy z tego, że nasze „bogactwo" drzewne jest bardzo skromne. Co gorsza, gdy przyjrzymy się bliżej cyfrom, wypada je jeszcze zmniejszyć. Tak więc komisja ankietowa stwierdza, że 1.424.647 ha lasu zostały samowolnie zamienione na pastwiska i rolną uprawę. Uwzględniając tę cyfrę, przeliczamy, że zalesione ziemie stanowią nie 23 proc., lecz zaledwie

19,8 proc. powierzchni całego państwa.

Podobnie komisja ankietowa stwierdza, że wszystkie cyfry odnoszące się do statystyki leśnej są mocno wątpliwe. Powiedzmy prawdę: gdy w innych państwach dokonano szczegółowego spisu lasów i na tej podstawie zaczęto gospodarkę, u nas rąbano z zapałem, odkładając obliczenia na potem.

Następstwem tej polityki musiało być

zniszczenie najlepszych drzewostanów.

Skutki były opłakane. Roczna produkcja drzewna wynosi w Polsce 17.000.000 m³, w czem 8.700.000 m³ drewna użytkowego. Jednocześnie spożycie wynosi około 8.000.000 m³. Innemi słowy posiadamy na eksport tylko bardzo nieznaczną ilość, i to dzięki niskim cyfrom spożycia. W tych warunkach dziwnym wydaje się fakt, że w wywozie naszym drzewo bierze udział tak znaczny. Jest to niewątpliwie zjawisko przemijające.

Pisząc o produkcji drewna w Polsce nie można zamilczeć faktu, że grupuje się ona

w dwu środowiskach:

lasach państwowych i przedsiębiorstwach prywatnych. Te dwa ugrupowania żyją ze sobą w stanie trwałego zatargu.

Byłoby niesprawiedliwością, gdybyśmy chcieli twierdzić, że lasy państwowe stanowią dodatni kontrast.

Dzięki jednolitej organizacji, dzięki temu, że połowę produkcji mają w swem ręku, są one dyktatorem rynku. One mogą być rzeczywistym kierownikiem polskiej polityki drzewnej. Niestety uwikłane w nietaktowne spory z koncesjonarjuszami, odsunęły się od tych zadań. Ich wewnętrzna gospodarka była ostatnio przedmiotem nie raz słusznej krytyki, a przemysł przetwórczy nie może się zorjentować czy i o ile z tej strony dozna pomocy.

Podane przez nas na wstępie cyfry udowodniły, że eksport surowca drzewnego z Polski jest

zjawiskiem przemijającem.

Musimy myśleć o wywozie uszlachetnionym. Co robi się w tym kierunku? Czy indywidualne starania są sharmonizowane?

Niestety nie możemy dać potwierdzającej odpowiedzi.

Wśród sporów agentów, pośredników, faktorów, handlarzy wpływów i pseudoadwokatów interwencyjnych ginie zdrowa myśl. Na każdym kroku tryumfuje spekulacja nie wnosząca ani kapitału, ani pracy. Pojęcie przemysłowca drzewnego, z krzywdą ludzi poważnych granicz z pojęciem kombinatorów drzewnych. Niema chyba tranzakcyj, które wymagałyby takiej rzeszy pomocników, jak tranzakcje drzewne.

Tę stajnię Augjasza trzeba uczyścić.

To są zadania, które powinny być omówione

na marginesie konferencji

w ministerstwie rolnictwa. Stosunki w przemyśle drzewnym muszą ulec zmianie, musi nastąpić reorganizacja, ale też musi ulec zmianie stosunek administracji lasów państwowych do przemysłu. W przeciwnym razie nadal będzie trwał chaos, rodzący pasożytów drzewnego żerowiska.

Pomyślny objaw życia gospodarczego

Dalszy spadek liczby bezrobotnych

WARSZAWA, 28.7.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym zmniejszyła się o dalsze 2.886 osób i wynosi 198.748 zarejestrowanych bezrobotnych.

Najwięcej bezrobotnych uzyskało pracę w okręgu łódzkim, gdzie liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 868 osób. W stosunku do drugiej połowy marca r. b. t. j. w stosunku do czasu największego natężenia bezrobocia w r. b., kiedy liczba bezrobotnych sięgała 300.000 osób — bezrobocie zmniejszyło się o 97.778 osób.

Dobrowolni członkowie Kas chorych

Jest ich 2.318 na ... 4.672.773 ubezpieczonych

WARSZAWA, 28.7.

Według ostatniego zestawienia statystycznego kas chorych, których jest w całej Polsce ogółem 243, liczą one łącznie 4.672.773 ubezpieczonych.

Liczba ta zawiera tylko 2.318 dobrowolnie ubezpieczonych. Tej kategorji członków Kas chorych najwięcej liczą województwa zachodnie (przedewszystkiem poznańskie), w których jest 1.227 dobrowolnie ubezpieczonych.

Reszta rozdziela się w znikomych ilościach na pozostałe ziemie Polski. W województwie wileńskiem jest tylko 1 osoba dobrowolnie ubezpieczona, w nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem niema ani jednej.

Towary produkowane przez niewolników

Wstrzymania importu sowieckiego domagają się robotnicy amerykańscy

LONDYN, 28. 7. Amerykański związek górników oraz zw. transportowców wystosowały do rządu St. Zjedn. memorjał z wezwaniem do zamknięcia granicy amerykańskiej dla dowozu towarów sowieckich.

Memorjał wskazuje, iż towary sowieckie, a w szczególności drzewo i węgiel, które rzucane są obecnie na rynek amerykański po niewspółmiernie niskich cenach są produkowane przez pracę więźniów politycznych i roboty przymusowe, czem tłumaczą się niezwykle niskie koszty produkcji.

Amerykańskie ustawy zabraniają importu towarów **wyrabianych przez pracę niewolników** i opierając się na tym przepisie władze St. Zjedn. mogą zakazać przywozu towarów sowieckich i w ten sposób zapobiec rosnącemu bezrobociu.

Lipiec zawiódł *ale sierpień ma być piękny i upalny*

Urlopnicy lipcowi zawiedli się gorzko w swoich nadziejach. Zachmurzone niebo, częste deszcze, wiatry i chłody nie pozwalały używać w całej pełni rozkoszy wakacyjnych.

Zato ci, którzy dopiero mają wyjechać na sierpień, obiecują sobie, iż na loterji pogody letniej wyciągną wielki los, albowiem sierpień tegoroczny ma być miesiącem pogodnym i upalnym.

Co wróżą gwiazdy na dzień 29 lipca

Wzrost ostrożności i krytycyzmu

Zwłaszcza w godzinach rannych zaznaczy się to wyraźniej, jako zwiększona aktywność mózgowa w połączeniu z *większem wyrachowaniem.*

Jest to dobry czas dla wszelkiej pracy umysłowej, nauczania, studjów, korespondencji, handlu, pośrednictwa, zarówno jak i szukania posady, układania *nowych projektów zarobku,* stosunków z robotnikami i podwładnemi, prac krytycznych, a także zainteresowania się *prawodawstwem społecznem,* ubezpieczeniami, *bezrobotnymi i hygjeną.*

Wczesny ranek może przynieść nieoczekiwane zmiany lub drobne niepokoje, co szybko potem przemiję. Również przemijającym będzie gorszy nastrój, jaki może się zaznaczyć koło godz. 11-ej.

Wieczór przynosi bardziej *zrównoważony punkt widzenia,* większą tolerancyjność niż zwykle, rozbudzenie intuicji, *dobre ideje i projekty,* co łączy się ze *spotęgowaniem wrażliwości* i chęcią doznania niezwykłych wrażeń, jaka może zaznaczyć się koło godz. 22-ej.

Dziecko dziś urodzone — bardzo towarzyskie — łatwo będzie zawierać znajomości i może zrobić karjerę publiczną

J. S. D.

Dowborczycy budują sobie pomnik w Warszawie

WARSZAWA, 28.7.

Na wybrzeżu Kościuszkowskiem trwają roboty przy wznoszeniu pomnika Dowborczyków dłuta rzeźbiarza Kamińskiego.

Pomnik stanie w połowie — mniej więcej — drogi między obydwoma mostami.

Pomnik wyobraża Dowborczyka z karabinem w jednem ręku i z szablą w drugiem.

Pomnik wysokości około 9 metrów będzie zwrócony w stronę Wisły, jakby witając przybywających do Warszawy.

Obecnie trwają jeszcze roboty terenowe. Cokół pomnika jest już gotów. Ustawienie pomnika nastąpi wczesną zimą. Umacnianie terenu odbywa się za pomocą wibjania pali.

Miesiąc Pomorza *w całej Polsce*

Związek Obrony Kresów Zachodnich zorganizuje wkrótce na terenie całej Polski — „miesiąc Pomorza", o charakterze propagandowo - manifestacyjnym.

We wszystkich miastach projektowane są akademje, odczyty, prelekcje, pokazy filmowe i t. d.

WIEMY...

Wiemy, jaka jest odległość ziemi od słońca; jaki jest podwójny jej obrót. Znamy układ gwiazd na niebie i wzajemny ich do siebie stosunek. Poznaliśmy wpływ planet na życie ludzkie.

Dotarliśmy jasnowidzącem okiem do środka ziemi. Odebraliśmy jej bogactwa na własny pożytek. Przewidzieliśmy najrozmaitsze niebezpieczeństwa natury dla nas. Wiemy co jest komórką i znamy stosunek wzajemny atomów w drobinie. Stworzyliśmy niewzruszalną opokę praw naturalnych.

Wiemy... wszystko.

Wiem yco z czego, jak, kiedy, dlaczego?

Wiemy co można, a czego nie? Wwiemy co z czego, jak, kiedy, skończyć.

Wiemy... wszystko.

Ale... czy wiemy, co znaczą trzy oddzielone od siebie kropkami skromne litery P.K.O.?

Czy wiemy, że oznaczają one największą instytucję oszczędnościową w Polsce? Instytucję Ubezpieczającą?

Czy wiemy, że P.K.O. jest najdemokratyczniejszym, apolitycznym sztandarem narodowego interesu i interesu jednostki?

Bo... zabezpieczając jednostkę, zabezpiecza jednocześnie dobrobyt krajowi i daje niezależność.

Czy wiemy, że P.K.O. dając tyle korzyści swym członkom, uprościła do najdalszych granic formalności, związane ze składaniem pieniędzy na książeczkę?

Czy wiemy, że P.K.O. gwarantuje tajemnicę wkładów? że przyjmuje wkłady w złotych, w złocie i wszelkich obcych walutach?

Czy wiemy, czem jest w życiu dobrego ojca rodziny i dobrego obywatela kraju książeczka P. K. O.?

Czy wiemy, że jest ona sztandarem jutra, zabezpieczającym rodzinę przed niepewnym losem?

J. L.

GIEŁDA

WARSZAWA, 28.7.

Akcje

Bank Polski 162, Bank Dyskontowy 115, Bank Handlowy 110, Cerata 40, Sole potasowe 72, Kijewski 80, Grodzisk 9, Puls 55, Spiess 75, Polskie Tow. Elektryczności 8.50, Siła i Światło 75, Chodorów 133, Częstocice 32, Ceslawice 18, Michałów 1, Warszawski Cukier 30.50, Firley 29, Łazy 2.25, Węgiel 41, Nobel 9, Cegielski 46, Lilpop 25, Modrzejów 8.50, Ostrowieckie 59, Parowozy 20, Pocisk 1.80, Rudzki 14, Starachowice 15, Ursus 1.50, Zieleniewski 42, Żyrardów 6.75, Borkowski 3, Jabłkowscy 4, Haberbusch 110, Spirytus 21, Pustelnik 23

Papiery lokacyjne

Dolarówka 61, 4 proc. poż. inwest. 110.50, 6 proc. poż. dol. 78.75, 10 proc. poż. kolejowa 103, 4 i pół proc. LZZ. 55.75, 4 i pół proc. LZ. m. Warszawy 53.40, 5 proc. LZ. m. Warszawy 59.25, 8 proc. LZ. m. Warszawy 76.50, 8 proc. LZ. Częstochowy 66.75, 8 proc. LZ. Łodzi 71, 8 proc. LZ. Piotrkowa 66.75, 8 proc. LZ. Radomia 80.75, 10 proc. LZ. Siedlec 81, 4 i pół proc. obligacje m. Warszawy z 1926 r. 42.75, 6 proc. obl. m. Warszawy z 1926 r. 8 em. 57.25.

IRENA ZARZYCKA 3

PANNA IRKA

POWIEŚĆ

— A z tobą pogadamy potem— syknęła w moją stronę.

Takie rozmówki na potem odkładane miały bardzo wiele niemiłych stron i dlatego poprosiłam słodko i pokornie:

— Ale, proszę pani, czy nie mogłybyśmy pogadać teraz?

„Ciocia" spojrzała na mnie tak, że omal trupem nie padłam, a w każdym razie zaniemówiłam na dłuższy czas, co wprowadziło klasę w pewne przygnębienie. Ile razy milczałam, tyle razy małe społeczeństwo czuło się nie w sosie. Tak byli wszyscy przyzwyczajeni do mego ustawicznego pytlowania, do uwag rzucanych w mą stronę przez każdego belfra, do coraz nowych pomysłów, że kiedy tak ni stąd ni zowąd zamilkłam, klasa czuła się nieswojo, poprostu było im czegoś brak... Ba, nawet sam polonista spytał zdziwiony:

— Czy nie jesteś chora Irko?

Rozprawa odbyła się parę dni potem w gabinecie Dyrektora, dokąd szłam zielona z wrażenia i odrazu w progu, nim jeszcze drzwi zdążyłam za sobą zamknąć, krzyknęłam wielkim głosem:

— Już nigdy nie będę panie Dyrektorze!

Ale nasz kochany „Drek" był wielkim, mądrym pedagogiem i znał duszę dziecka, to też konferencja sprawiła mi rozkoszny zawód i wyszłam z sercem przepełnionem uczuciem bezgranicznego uwielbienia dla Dyrektora... cóż kiedy w głowie jak stado wesołych wróbli ćwierkało już sto nowych konceptów, których genezy należało szukać w wielkiej mej miłości bliźniego, może nie?...

Otóż chłopcy z naszej klasy papierosów nie palili. Raz, że nie było wolno... Wprawdzie Dyrektor nie groził za to karą piekielną, ale zwyczajnie zabronił, a pozatem kpił z amatorów w bezlitosny sposób, co było naprawdę bardzo przykre i kiedy raz Stefan, który udawał rycerza (kochał się nawet w złotowłosej Wilmie) natknął się na Dreka w momencie gdy śród tłumu gapiów pociągał sobie dymek rozkosznie, władza udała, że nie widzi corporis delicti winy... Kochany „Dresio" poradził tylko w ojcowski sposób młodzieży, by nie trawiła pauzy w garderobie, gdy pogoda śliczna... a odchodząc zupełnie mimochodem rzucił w stronę bohatera:

— Uważaj błaźnie, kleszeń spalisz — takiemu nie papierosa, a kocl ogon w zęby... zrozumiano?

Stefan zrozumiał i od tej pory akcentował swą męskość pisaniem poezji do Wilmy: Z postaci twojej bije blask, na głowie masz złocisty kask i t. d. w tym rodzaju...

Poza tem to i brać skąd nie było palidła, bo jeśli taki grandziarz z 7-ej lub 6-ej zaciągał się w pewnej ubikacji, to miał tyle honoru, że maluczkich gorszyć nie chciał no i nie dawał, a jak raz Stach poprosił jedną takową ważną ofermę o cuga, to dostał, ale kopniaka. Buchanie ojcu też było ryzykowne.

Serce mnie bolało z powodu owej jawnej niesprawiedliwości, bo i ja miewałam często apetyt na „cugi". Trzeba więc było coś wykombinować. I właśnie pewnego dnia znalazłam w matki biurku dość grubą trzcinę, zwaną petykiem, patrzę, a to w środku całe podziurawione. Zapaliłam sobie jeden koniec, a drugim ciągnę, a sztacham siz, aż mi łzy lecą. Cudowne odkrycie... pali się... w porządku.

Na drugi dzień wołam Staśka podczas dużej pauzy.

— Stachu, wiesz? Mam papierosy...

— Nie może być! Ojcu buchnęłaś?

— Nie! To właściwie nie są takie papierosowe papierosy, ale palą się byczo... zobaczysz... nawet duszą!

— Pokaż!

Ostrożnie, tajemniczo odchyliłam kieszeń.

— Poczekaj, zawołamy Stefana, on się zna.

Za chwilę stała wokół mnie cała paczka z minami conajmniej kapłanów Faraona.

— Daj mi kawałek — prosił Benon.

— Czekaj, ja pierwszy spróbuję — dorzucił Bohdan. — Jeszcze się zachłyśniesz i będzie heca.

— A ty znów taki ważny, nie zachłyśniesz się... co?

— Phi, ja nawet cygaro próbowałem... a takie świństwo!

— O, ty smarkaczu... świństwo... — pomyślałam rozżalona i mówię z miną obrażonej królowej:

— Widzisz go... świństwo. Nie udawaj hrabiego. Papierosy i cygara byle cymbał pali, ale tego toś jeszcze nie widział.

— O... o... zjadła cię! — zaśmiał się radośnie chór, który dotąd z pewną rezerwą na mój wynalazek spoglądał i w cudownej zgodzie zbiegliśmy na podwórko w sam kąt pod parkanem, gdzie mieścił się deskami założony śmietnik. Teraz Stefan pokrajał trzcinę na papieroski i całe towarzystwo zaczęło rozmawiać grzecznie i wytwornie.

— Służę ci ogniem.

— Serdecznie dziękuję, już przypaliłem... jak smakuje?

— O, wspaniale, przynajmniej mocne!

— Mocne... mocne... i mają taki specjalny smak.

— Ale żebyście wiedzieli ile w tem nikotyny?! — rzekłam dumnie... — O!

I pociągnęłam dym przez chusteczkę, która oczywiście w tem miejscu nabrała żółto-zielonej barwy.

Nagle różowy jak jabłuszko Zygmuś pobladł mocno... zaczął mrugać powiekami, wyjął trzcinkę z ust, skurczył się dziwnie i jęknął:

— Oj, niedobrze mi!...

— Co się stało?... Gdzie ci niedobrze!?

— Tu... tu... w środku... O Jezu! Mdli... mdli... Irko, Irko, otrułaś mnie!

Kiwał tułowiem, chwytał się za gardło, na co wszyscy patrzyli w niemem przerażeniu i grobowej ciszy, tylko Stefan uśmiechnął się wzgardliwie i powiada z niezmąconym spokojem:

— Aha!... Zaraz będziesz jechał do Rygi, to ci ulży!

I prawda! Bo Zygmuś skoczył nagle ze śmietnika pod płot i usłyszeliśmy wszyscy charakterystyczny jęk.

To był jedyny moment, kiedy nasza zgrana kompanja nie wiedziała, czy ma się śmieć, czy płakać. Patrzyliśmy na siebie w milczeniu i cudowne papierosy nagle straciły smak, a co dziwniejsze dopiero teraz do świadomości naszej przeniknęło wrażenie okropnej kwaskowej goryczy, którą czuliśmy w ustach i gardłach... Miny jęły się wydłużać i krzywić... Truchciłem, gęsiego wbiegliśmy na górę. Po drodze Bohdan ryknął mi w ucho:

— A nie mówiłem, że świństwo!

Benon zaś dodał pogardliwie:

— Już jak dziewucha co wymyśli.

Teraz straciłam zupełnie tupet, pewność siebie i zwykłą szczekliwość, natomiast wybuchnęłam płaczem. Oparłszy głowę na rękach siedziałam skurczona w ławce i ryczałam jak na zamówienie. Koleżanki zasypały mnie pytaniami i słowami współczucia bezskutecznie, chłopcy zupełnie wyraźnie byli zaskoczeni, dopiero gdy do ławki podszedł Stach i rzekł drżącym głosem:

— Iruśka nie płacz, Bohdan będzie to musiał odszczekać, zobaczysz — podniosłam głowę i wyszlochałam:

— Zjejesz go?

— Zjeję, tylko nie płacz!

— I Benona też?

— No! — To „no" miało w sobie posmak bojowego werbla...

Wytarłam oczy i nos czarnym fartuchem i potrząsnęłam zamaszyście wyciągniętą ręką chłopca, który miał pomścić zniewagę kobiety.

W tej chwili do klasy wszedł najmorowszy z profesorów „polonista". To był jedyny człowiek, który nigdy nie robił grobowej miny i nigdy nie podnosił głosu. Zawsze uśmiechnięty i niebywale dowcipny, tym właśnie subtelnym dowcipem trzymał nas w garści mocno, nauczył kochać nie tylko siebie, ale i swój przedmiot, a co dziwniejsze, że na jego wesołych uśmiechniętych lekcjach nie było zupełnie czasu na kawały...

(D. c. n.).

W „Wielkiej Rewolucji"

Śwletna artystka filmowa, Laura la Plante, w nowym filmie z „Wielkiej Rewolucji", występuje jako oddana na śmierć sprawie wolności rewolucjonistka.

Asekuracja „par force" na wszelki wypadek

Ubezpieczony wykupuje 10 weksli po 86 dolarów

WARSZAWA, 28.7.

— Póki żyję nie dam się naciągnąć na żadne ubezpieczenie — powtarzał p. Mateusz Pawłowski, zamieszkały przy ulicy Złotej 36.

— Nie mów hop, I na ciebie

przyjdzie kolejka

— zapewniali pana Pawłowskiego koledzy.

I przyszła. Pewnego razu w mieszkaniu opornego obywatela zjawił się agent. Oświadczył, że jest Henrykiem Lesznowolskim oraz, że występując w imieniu „Riunione Adriatica di Sicurita" (Marszałkowska 124).

zamierza ubezpieczyć

rodzinę pp. Pawłowskich od nieszczęśliwych wypadków.

— O, to się nie da — zawołał pan domu.

— Owszem, da się zrobić — odparł agent, wyjmując z teczki plikę papierów.

Pan Pawłowski bronił się

około trzech kwadransów,

wreszcie, zziajany, czerwony jak burak, skapitulował.

— Rób pan ze mną, co chcesz — rzekł do wymownego agenta.

Stanęło na tem, że „Riunione Adriatica"

zajmie się przyszłością

rodziny, wzamian za co pan Pawłowski wystawi narazie dziesięć weksłów po 86 dolarów każdy. Miały to być weksle gwarancyjne, nie zaopatrzone w datę, bez prawa kursowania po mieście.

Jakże się zdziwił p. Pawłowski, gdy po upływie tygodnia otrzymał

zawiadomienie z banku,

że jeden z tych weksli jest już do wykupienia. Co tchu pobiegł na Marszałkowską 124, by zażądać wyjaśnień.

— Żadnego Henryka Lesznowolskiego nie znamy —

oświadczył sekretarz

towarzystwa ubezpieczeń.

— A czy przynajmniej jestem ubezpieczony?

— Nie. Nazwisko szanownego pana nie figuruje w naszych spisach.

Po takiem odkryciu, p. Pawłowski złożył skargę w komisarjacie. Upewnił się jednocześnie, że

podobne zażalenia

były już składane. Tajemniczego agenta poszukują wszystkie komisarjaty.

Allons, enfants!

John Boles jako twórca „Marsyljanki" w nowym filmie, poświęconym Wielkiej Rewolucji.

Claudette Colbert

Nowa gwiazda filmowa.

Oryginalny wyścig

Wesoły wyścig odbywa się co roku w Vincennes pod Paryżem: bierze w nim udział około 20 parobków, toczących przed sobą pełne beczki wina. Trasa biegu wynosi 2.900 mtr.

Dyplomata-defraudant woli więzienie

niż pobyt w hiszpańskiej legji cudzoziemskiej

PARYŻ, 28.7. Dyplomatyczny przedstawiciel Wenezueli Villanueva, który swego czasu dopuścił się na szkodę jednego z banków paryskich malwersacji na sumę 15 miljonów franków, zawiadomił władze francuskie, że znajduje się obecnie w hiszpańskiej legji cudzoziemskiej w Marokko i jest gotów oddać się w ręce sprawiedliwości, gdyż woli być w więzieniu, niż w legji cudzoziemskiej.

Władze francuskie nie powzięły jeszcze decyzji, czy mają wystąpić do władz hiszpańskich o wydanie defraudanta.

Konkurs piękności nóżek

w angielskich morskich kąpielach w Hampton Court.

W oczekiwaniu głodowej śmierci

Tłumy nędzarzy w chińskiej prowincji Szensi, dotkniętej klęską głodu — po długotrwałej wojnie domowej.

Miljoner wśród włóczęgów

Dobre serce doktora How

Dr. James Eads How, miljoner, król włóczęgów amerykańskich, umarł z głodu i wycieńczenia w Stanton.

Dr. How był jedną z najpopularniejszych figur na firmamencie Ameryki.

Mimo wykształcenia i ogromnego majątku, How po otrzymaniu dyplomu doktora w uniwersytecie Haward, oraz Oxfordzie, porzucił swój pałac i rozpoczął włóczęgę. Celem jego było zapoznanie się z życiem tych tysięcy ludzi, którzy, jak twierdził doktór How,

nie są złodziejami i przestępcami,

lecz wykolejeńcami.

How zorganizował cały szereg towarzystw dobroczynności dla włóczęgów. Lecz studja jego nie odbywały się w wygodnym gabinecie. Całe życie włóczył się po szosach, zorganizował w Ameryce

60 uniwersytetów dla włóczęgów,

w których mogli otrzymać bezpłatnie pożywienie i trochę nauki.

Przed 3 laty zorganizował How słynny „pochód" na Nowy Jork, w którym wzięły udział tysiące włóczęgów z całej Ameryki. How, umierając, pozostawił majątek powyżej 5.000.000 dolarów.

— W wielkiej fabryce olejów jadalnych w Bukareszcie wybuchł groźny pożar. O północy ogień szalał jeszcze. Szkody wynoszą około 20 milj. lei.

— Policja aresztowała w lesie Vigneux 65 anarchistów hiszpańskich, którzy odbywali tajne zebranie.

— Podczas wycieczki żaglówką w Luc sur Mer w Normandji utonęła jedna rodzina paryska złożona z trzech osób i dwaj marynarze.

— Z końcem 1929 r. długi Stanów Zjednoczonych wobec zagranicy wynosiły 7,2 miljardów dolarów, wobec 5 miljardów w 1912 r.

— W Rouen doszło do starć między policją a strajkującymi robotnikami. 30 osób aresztowano.

— Do pałacu lorda Minto w Londynie dostali się nocy dzisiejszej złodzieje, którzy skradli klejnoty i dzieła sztuki wartości około półtora miljona złotych.

Płacz, spazmy i wybuchy radości

na trybunach w Paryżu

PARYŻ. 28.7. Trzeci i ostatni dzień rozgrywek finałowych o puhar Davis'a: St. Zj. — Francja rozpoczął się wśród niesłychanego naprężenia nerwów u graczy i widzów.

Pierwsi wchodzą na kort Borotra i Lott. Ostatecznie zwyciężają żelazne nerwy baskijczyka Borotry, który pokonał Amerykanina 5:7, 6:3, 2:6, 6:2, 8:6. Widownię ogarnął szał radości. Rzucano czapki w róg, całowano się wzajemnie.

W spotkaniu z Tildenem wygrał Cochet po bardzo ciężkiej walce. Cochet dowiódł, że jego niepowodzenia w Wimbledon były spowodowane brakiem treningu.

Po meczu wspaniałą, srebrną wazę, ofiarowaną przed wieloma laty przez Davis'a, owinięto w trójkolorowy sztandar i zawieziono na bankiet. (gr).

W filmie dźwiękowym

Ulubieniec śpiewającego ekranu M. Chevalier w głównej roli „Księcia — Małżonka".

Gdy błyska pierwszy siwy włos...

Niema starych kobiet!

O tych, które przekroczyły sześćdziesiątkę

Oficjalna statystyka ludności Wielkiej Brytanji wykazała pewien niepokojący objaw.

Oto Anglja posiada

za dużo ludzi starych.

Na ten stan rzeczy złożyły się najrozmaitsze przyczyny. Wielka ilość młodzieży, zabitej na wojnie, spadek liczby narodzin, oraz bezsprzeczne postępy sztuki medycznej, przedłużającej staruszkom życie.

Ale owal za duża ilość staruszków ponad lat 60, zalewających w tej chwili Anglję, kryje w sobie też

poważne niebezpieczeństwo

natury społecznej. Nad tem niebezpieczeństwem zastanawia się prasa angielska, starając się znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji.

Wśród głosów prasy najbardziej może interesujące jest zdanie dziennikarki Mary Hamilton, która w „Daily Herald" umieściła artykuł p. t. „Kobieta nie jest nigdy za stara!"

Autorka artykułu sądzi, że obawy społeczne Anglików są słuszne, jeżeli chodzi o mężczyzn, nie mogą natomiast dotyczyć kobiet. Kobieta, nawet bardzo stara,

nie jest ciężarem dla społeczeństwa

i potrafi wykazać jeszcze w bardzo późnym wieku swoją aktywność w rozmaitych dziedzinach życia.

Minęły już czasy, gdy kobieta, przekroczywszy 30 lat, była „panią w średnim wieku", w 40-ym roku życia „matroną", a po 50 latach przystrojona w czepeczek i zawinięta w szal, figurowała na wygodnym fotelu jako staruszka.

Wszystko to wynikało z tego, że w tamtych dawnych czasach kobieta stworzona była

wyłącznie dla miłości

i przestawała istnieć w momencie, gdy ten cel stawał się dla niej nierealny.

Pierwszy siwy włos był dla niej wyrokiem śmierci.

Dziś jest inaczej. Dziś stare kobiety rozwijają niezwykle energiczną działalność.

Autorka artykułu wylicza cały szereg Angielek w podeszłym wieku, nieustających w wydajnej pracy.

Słynna antropozofka miss Besant, niestrudzenie prapagująca na całym świecie swą ideę, ma dziś

przeszło 80 lat,

65-letnia księżna of Bedford udała się sama w śmiały lot powietrzny na swej awionetce, 80-letnia Henriette Barnet z powodzeniem propaguje swą teorję, polegającą na tem, że należy wstawać od posiłków z uczuciem głodu, a wśród artystek, powieściopisarek, działaczek społecznych, niejedna przekroczyła już 70-kę.

Niema więc już teraz kobiety zbyt starej i niebezpieczeństwo przeludnienia starcami jest, jeżali chodzi o kobiety, wyimaginowane.

Władca Siamu w Europie

Książę Siamu Damrog z dwoma swemi córkami Poon i Pilai, odbywającemi podróż po Europie.

W Boliwji

Indjanin ze szczepu Ajmara w Boliwji.

P. Wojewoda we wsi Borszczewo

W dniu wczorajszym o godz. 5-ej po południu Pan Wojewoda Zyndram Kościałkowski w towarzystwie wicewojewody p. Zawistowskiego, starosty powiatowego p. Kaczmarczyka i kierownika Związku Młodzieży Wiejskiej p. Kaliny udał się do wsi Borszczewo gm. Choroszczy, pow. białostockiego w celu zapoznania się z działalnością Zw. Młodzieży Wiejskiej, z jego pracą na polu kulturalno-oświatowem, społecznem i gospodarczem oraz z warunkami bytowania tamtejszej ludności.

W Borszczewie przed Domem L-wym im. Marszałka Piłsudskiego powitała p. Wojewodę prezeska koła zw. młodz. wiejsk. p. Janina Jabłońska, która wręczyła Panu Wojewodzie olbrzymi bukiet kwiatów. Pan Wojewoda zwiedził Dom Ludowy, sklep Stowarzyszenia Spożywców założony przez Zw. Mł. Wiejsk., mieszczący się w gmachu Domu Ludowego oraz kasę Stefczyka. Po zwiedzeniu tych placówek Pan Wojewoda zainteresował się bliżej działalnością związku, obrotami sklepu spożywczego, wysokością wkładów w kasie Stefczyka i ilością udziałów. Następnie włodarz naszego województwa udał się do Urzędu Gminy, gdzie informował się o danych statystycznych co do ludności i jej sytuacji materjalnej. Po zwiedzeniu szkoły powszechnej Pan Wojewoda wstąpił do chaty ubogiego wieśniaka, wypytując gospodarza szczegółowo o stan materjalny, pracę i warunki życia.

Odjeżdżającego p. Wojewodę ludność Borszczewa żegnała serdecznie, a młodzież wiejska umaiła jego samochód.

Kogo przyjął w dniu wczorajszym Pan Wojewoda

Pan Wojewoda w dniu wczorajszym przyjął p. p.: Stefana Kalinę w sprawach Związku Młodzieży Wiejskiej; Franciszka Wąsożnika i L. Ślusarczyka w sprawach Wojewódzkiego Związku Młodzieży Ludowej; Władysława Węglewskiego, kierownika Tartaków Państwowych w Czarnej Wsi w sprawie polepszenia bytu robotników; kpt. Boreckiego, sekretarza Wojewódzkiego Biura B.B.; L. Ślusarczyka i Kuleszęw sprawach Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny; ks. Kanonika Abramowicza w sprawie budowy kościoła św. Rocha; dr. Chanę Segal w związku z zamknięciem 2-go sezonu kolonij letnich T-wa „Toz" w Ignatkach.

Tegoż dnia p. Wojewoda przyjął delegację m. Grajewa w osobach: Eljasza Wassera, zastępcy burmistrza, dr. H. Sienkiewicza, lekarza powiatowego, Marszałka, inspektora szkolnego i Z. Gałązkę, członka Rady Miejskiej w sprawie pomocy na budowę szkoły powszechnej, oraz w sprawie bezrobocia.

Pan Wojewoda zainteresował się sytuacją gospodarczą m. Grajewa i obiecał delegacji otoczyć jaknajwiększą opieką pas pograniczny Województwa.

DOROCZNY BIEG KOLARSKI NA TRASIE GRODNO--DRUSKIENIKI

W celu obudzenia zainteresowania sportem kolarskim i pobudzenia ambicji u sportowców, redakcja „Nowego Dziennika Kresowego" w Grodnie w zeszłym roku rzuciła inicjatywę urządzenia dorocznego biegu kolarskiego na trasie Grodno—Druskieniki. Inicjatywa ta spotkała się z wydatnem poparciem sfer sportowych i samorządowych oraz ogólnem zainteresowania sportowców kolarzy. Do biegu zapisało się 37 zawodników z Grodna i okolicy oraz z Białegostoku.

Ogólna długość trasy, poczynając od pierwszego słupa za przejazdem kolejowym na szosie Grodno—Jeziory do kościoła w Druskienikach wynosi równo 65 kilometrów.

W roku bieżącym termin biegu kolarskiego w porozumieniu z Okr. Urzędem W. F. i P. W. został ustalony na 10 sierpnia.

Zapisy poczynając od dnia 28 bm. przyjmowane są w lokalu redakcji „Nowego Dziennika Kresowego" w Grodnie, ul. Dominikańska 23, tel. 226.

Wpisowe wynosi 2 zł. od zawodnika.

Wycieczka łodzią wiosłowo-żaglową do Gdyni

Staraniem oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Białymstoku, w dniu 12 lipca b. m. wyruszyła z przystani we wsi Szelachowskie (6 klm. od Białegostoku) wycieczka do Gdyni łodzią wiosłowo-żaglową.

Wczoraj Redakcja „Dziennika" otrzymała od bosmana Tydelskiego kartkę z podróży:

Warszawa 26 lipca.

Po 12 dniowej uciążliwej podróży 25-go o godz. 11 rano przybyliśmy do Warszawy, gdzie zatrzymaliśmy się w przystani Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Przyjęto nas bardzo gościnnie. Pomyślnego wiatru dotychczas nie mieliśmy i podróż odbywaliśmy pracując wiosłami lub ciągnąc łódź na lince. Najgorzej było na etapie Modlin — Warszawa przeciw prądowi Wisły.

Dotychczas według dokładnych obliczeń przebyliśmy 404 klm.

W poniedziałek wyruszamy dalej na Toruń, Bydgoszcz. Zdrowie i humor dopisują, jesteśmy opaleni na czarno. Podróż utrudniają przeciwne wiatry, mielizny i najrozmaitsze tamy (Narew)

Z powodu słabej konstrukcji łodzi musimy od statków uciekać do brzegu bo zalewają nas fale.

Przebyliśmy już Supraśl, Narew, Bug i Wisłę przeciw prądowi pozostaje podróż z biegiem Wisły.

Z większych miast minęliśmy: Tykocin, Wiznę, Nowogród, Łomżę, Ostrołękę, Rożany, Serock, Modlin i Warszawę.

W. Tydelski (bosman)

Wzorem wielkich miast

Do Magistratu wpłynęło podanie Dory Pomeranc o wydanie jej koncesji na wybudowanie w mieście w 10 punktach reklamowych szafek oszklonych wraz z automatami czekoladowemi.

Redyskontowanie weksli
PRZEZ BANK POLSKI

W związku z otwierającemi się szerszemi możliwościami redyskontu weksli zagranicą Bank Polski zwrócił uwagę na to, że typem weksla wyłącznie prawie zagranicą używanym jest weksel trasowany, t. zw. lettre de change, podczas gdy weksel własny billet a ordre jest mało używany, a w stosunkach międzynarodowych niepraktyczny.

Aby więc Bankowi Polskiemu umożliwić możność redyskontu weksli u niego dykontowanych, jak wogóle dla ułatwienia bezpośrednich międzynarodowych stosunków kredytowych, należy w praktyce kredytowej wewnętrznej dążyć do jaknajszerszego stosowania formy weksla transowanego, ograniczenia zaś wystawiania weksli własnych, mających ograniczoną zdolność obiegową.

Trudny jest dostęp
do lasu miejskiego

Szosa Alei 11 Listopada, która wobec naprawy od początku lata zamkniętą była dla ruchu kołowego, jest już prawie ukończona. Jedyną przeszkodą do jej otwarcia jest nieposypanie jej żużlem. Wobec tego, iż od kilku tygodni zamknięta jest również druga droga, prowadząca do lasu przez Słobodę, ludność niema żadnej komunikacji (oprócz pieszej) z lasem miejskim. Przypuszczamy, że czynniki miarodajne zechcą w ciągu dni najbliższych załatwić tę sprawę w celu uprzystępnienia lasu miejskiej ludności w okresie letnim.

Bójka między dwoma szwagrami

Pomiędzy dwoma szwagrami Kazimierzem Łabędzkim i Walentym Mazurkiem na tle porachunków osobistych powstała na ulicy bójka w której Mazurek odniósł ciężkie rany.

Rezultat wyborów do Rady Miejskiej
w Nowogrodzie

W Nowogrodzie pow. łomżyńskiego odbyły się onegdaj wybory do Rady Miejskiej. Z 1228 uprawnionych do głosowania oddało swoje głosy 999 osób.

Podział mandatów jest następujący: 4 — sjoniści, 1 Bund, 2 rolnicy, 1 B. B., 2 Wyzwolenie, 1 sympatyk Wyzwolenia i 1 Piast.

Odpowiedzialność dyscyplinarna komorników

W numerze 169 „Monitora Polskiego" ukazało się rozporządzenie o odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników sądów powiatowych (grodzkich) w okręgach w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Rozporządzenie odróżnia odpowiedzialność porządkową (za wykroczenia służbowe) i—dyscyplinarne (za występki służbowe). Paragr. 3 określa występek służbowy jako „takie naruszenie obowiązków służbowych, które powoduje obrazę interesu publicznego, lub naraża dobro publiczne na szkodę, albo wyrządza poważną szkodę osobie prywatnej".

Za występki służbowe przewidziane są kary nast.: nagana z grzywną (do 3000 zł.), przeniesienie do innej miejscowości na koszt skazanego i pozbawienie stanowiska komornika.

Za sfałszowanie weksli

Władze policyjne aresztowały Berela Lewina za sfałszowanie i puszczanie w obieg dwuch weksli na sumę 74 zł.

Wczoraj nie było uboju bydła

W związku z przejęciem nadzoru nad rzezactwem rytualnem przez Gminę Żydowską, rzeźnicy odmówili wpłacenia opłat na rzecz Gminy Żydowskiej. W nocy na poniedziałek i wczoraj ubój bydła rogatego nie odbył się. Miasto jednakowoż nie odczuło tego, gdyż przywieziono mięso z prowincji.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę
ś. p. Jakóbowi KORONOWICZOWI
urzędnikowi Izby Skarbowej w Białymstoku.
a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielowi p. Prezesa Izby Skarbowej, oraz Kolegom i Przyjaciołom zmarłego, serdeczne „Bóg zapłać" składa tą drogą
ŻONA i RODZINA.

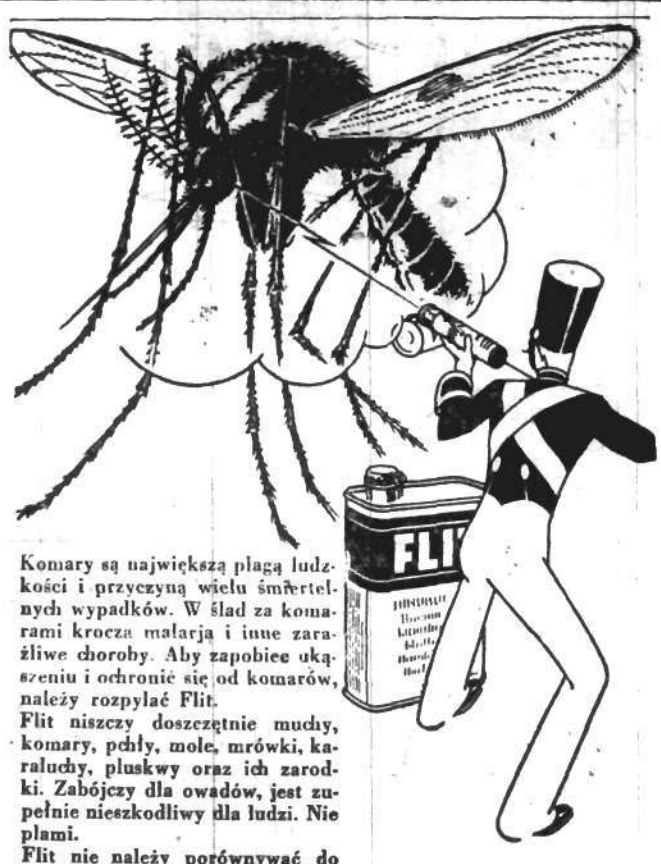

Komary są największą plagą ludzkości i przyczyną wielu śmiertelnych wypadków. W ślad za komarami krocza malarja i inne zaraźliwe choroby. Aby zapobiec ukąszeniu i ochronić się od komarów, należy rozpylać Flit.
Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie plami.
Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.

Smierć komarom!

FLIT
Niszczy szybciej

W NIEDZIELĘ 3-go SIERPNIA R. B.
spotkamy się wszyscy
w Ogrodzie Miejskim im. Księcia Józefa Poniatowskiego
NA WIELKIEJ ZABAWIE
URZĄDZANEJ
przez Komitet Budowy Pomnika Ofiar Mordu Bolszewick. 1920 r.

APOLLO DZIŚ
REWELACYJNY FILM ILUSTRUJĄCY
GROŹNE SKUTKI ROSPUSTNEGO ŻYCIA

Uświadomienie! Przestroga! Pouczenie!
Każdy młody mężczyzna
Każda młoda kobieta
Każdy ojciec
Każda matka
Każdy narzeczony
Każda narzeczona
Uświadomienie! Przestroga! Pouczenie!

Powinni i muszą zobaczyć obraz p. t.
HIGJENA SEKSUALNA
Wielki arcyfilm ilustrujący dzieje stadeł małżeńskich w których mąż albo żona dotknięci chorobami, nie wyleczyli ich należycie
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
zezwoliło na publiczne wyświetl. tego filmu pod warunkami
Oddzielne przedstawienia dla pań
i oddzielne dla panów
Fotosy do filmu ne mogą być wystawione
Przedstawienie dla pań o godz. 6[45]
Przedstawienie dla panów „ 8[30], 10[15]

MODERN Początek o godz. 7, 8[30], 10[30]
CENY OD 1 ZŁOTEGO
Arcydzieło zjednoczonych wytw. „FIRST NATIONAL" i „WARNER BROS"
Najgłośniejsza tragiczka Ameryki **CORINNE GRIFFITH**
w swym ostatnim niemym filmie 10-cio aktowym dramacie rozbitego małżeństwa p. t.
„NAJWYŻSZA CENA MIŁOŚCI"
film ten jest odpowiedzią na pytanie: Co jest powodem nieszcz. małżeństw?
Nad program **IGRASZKI SYRENY** komedja w 2 aktach

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
„Dziennik Białostocki"
ul. Legjonowa Nr. 1. Telef. 11.
Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

Poszukujemy
ustosunkowanego zaufanego pana, celem zajęcia się interesami naszej instytucji. Język niemiecki pożądany. Zgłoszenia do Administracji pod „Śląska Instytucja Bankowa"

Makulatura
(stare gazety)
do sprzedania na wagę
Wiadomość w Administracji „Dziennika"

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. W niedzielę i święta od 4—6 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 8-49

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej
BIAŁYSTOK.
Kilińskiego 8 Telefon, 8-61.

Ogłoszenia drobne

Zginął młody czarny jamnik. Znalazca otrzyma wynagrodzenie. Prowiantowa, dom Oksztela.

Przyjmę każdą pracę biurową posiadam buchalterję — mogłabym przyjąć również pracę w godzinach pozabiurowych, lub tymczasowe zastępstwo. Wiadomość w redakcji „Dziennika".

Czytajcie „Dziennik"

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy—szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.
Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legjonowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)